

Rewolucja czy bierny opór?

Autor tekstu: **Kamil Mroziński**

W dzisiejszych czasach, w dobie dominacji terroru, zbrodni i coraz większego chaosu, gdy ludzie zmuszeni są zmieniać swe poglądy na kwestię praw i wolności jednostki oraz samą ideę demokracji, odzywa pytanie — gdybyśmy musieli stanąć do walki o swoje racje, którą drogę byśmy wybrali? Czy była by to droga rewolucji, czy być może biernego oporu?

Na początek warto byłoby przyjrzeć się tym pojęciom by lepiej zrozumieć ich istotę. Weźmy na przykład bierny opór, jak należy go rozumieć? Co kryje w sobie to pojęcie?

Twórca **satyagrahy** (metody walki bez gwałtu) - Mohandas Karamchand Ghandi tak oto postrzegał ideę biernego oporu: *"bierny opór został stworzony jako broń ludzi słabych; nie wyłącza on możliwości, że dla osiągnięcia celu użyje fizycznej przemocy"*. Jednak, czy rzeczywiście tak jest?

Martin Luther King, człowiek walczący o prawa Murzynów w Ameryce w latach 60-tych nie krył swego zainteresowania poglądami Ghandiego. Wzorował się na jego doktrynie i starał się wcielać w życie pewne jej założenia. Mimo tego, bierny opór jawił mu się jako jedyna i słuszna zarazem droga do wolności dla milionów czarnych uciskanych w erze rasizmu i dyskryminacji przez białego człowieka. Ów opór charakteryzował w następujący sposób: *"w armii przemocy żołnierz musi dbać o karabin i utrzymywać go w czystości, zaś w armii biernego oporu żołnierze muszą doskonalić i dbać o swoją najcenniejszą broń — serce, sumienie, odwagę oraz poczucie sprawiedliwości"*. King w swej ideologii widział szansę na skuteczną walkę z wrogiem, nie chciał bowiem doprowadzić do niepotrzebnego i bezowocnego rozlewu krwi. Pragnął za to, poprzez nieustępliwość i solidarność osiągnąć zamierzony cel.

Wraz z innymi przywódcami ruchów walczących o prawa mniejszości narodowych w Ameryce organizował wiece i pokojowe demonstracje w najbardziej rasistowskich regionach kraju (jak chociażby Alabama). Był także jednym z pomysłodawców słynnego marszu na Waszyngton w sierpniu 1963r. Jednak mimo tak wielu akcji i wiary ze strony tysięcy ludzi kroczących u boku Kinga jego walka nie zmieniła w znaczący sposób sytuacji czarnych w Stanach Zjednoczonych.

Bierny opór opierał się bowiem na chrześcijańskiej zasadzie „nadstawiania drugiego policzka” dopuszczającej do aktów przemocy wymierzanych przeciwko wyznawcom tej idei. Czarni byli brutalnie bici, poniżani i wtrącani do więzień, mimo to sami w myśl tej ideologii nie rewanżowali się swoim oprawcom.

Czy zatem obrali słuszną drogę?

Alternatywą jest rewolucja — pojęcie znane ludziom od wieków, które nabrało nowego znaczenia od czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej z 1789r. Wydarzenie to stało się dla wielu osób modelowym przykładem tego jak nie powinno się walczyć o prawa i wolności.

„Rewolucja pożera własne dzieci” — tak oto przyjęło się mówić w oparciu o wydarzenia owego roku 1789. Sukces odniesiony przez jej zwolenników zapoczątkował pasmo nieszczęść oraz błędów prowadzących w konsekwencji do nieuchronnej klęski. Oczywiście, można się spierać co do tego, czy sama idea rewolucji rzeczywiście stanowi tak niebezpieczną i niszczycielską siłę jak mogłoby się wydawać. Nie brakuje opinii mówiących, że to nie ideologia lecz nieporadność ludzka staje się głównym czynnikiem decydującym o porażce. Przecież w historii zdarzały się powstania o charakterze rewolucyjnym kończące się zwycięstwem, jak chociażby Wojna Amerykańska O Niepodległość mająca miejsce w latach 1775 — 83 (nazywana też Rewolucją Amerykańską), dzięki której Stany Zjednoczone uzyskały suwerenność i niezależność. Determinacja, woła walki i wiara w zwycięstwo zaowocowały więc spełnieniem marzeń — odzyskaniem wolności.

Na czym polega zatem różnica między rewolucją, a metodą biernego oporu? Czy leży ona u podłoża mentalności ludzkiej?

Odpowiedź może być tylko jedna — nie, to nie mentalność stanowi o owych różnicach. Nie ulega bowiem wątpliwości, że obie te metody mają za zadanie realizację określonych zamierzeń i celów. Zarówno rewolucja jak i bierny opór są nastawione na walkę skierowaną przeciw bądź to wszelkim formom ucisku bądź też innym niegodziwym działaniom ze strony państwa lub poszczególnych jednostek. Siłą tych idei jest nadzieja pokładana w nich przez ogromne rzesze ludzi pragnących poprawy swych sytuacji życiowych. To właśnie wiara w ostateczny sukces setek, tysięcy czy nawet milionów osób sprawia, że rewolucja i bierny opór

mają rację bytu. Różni je jednak droga, którą podążają zwolennicy jednej i drugiej metody.

Rewolucjoniści w przeważającej większości dążą do natychmiastowej i zarazem gwałtownej zmiany otaczającej ich rzeczywistości (oczywiście, nie oznacza to sprzyjania gloryfikacji przemocy jako głównego środka docelowego, ale bez wątplenia zwiększa prawdopodobieństwo przelewu krwi). Ich głównym hasłem jest postulat aktywności, czyli idea zgodnie z którą zbyt długie zwlekanie prowadzi do klęski i stanowi oznakę słabości.

Zwolennicy rewolucji w szeroko rozumianym przewrocie politycznym, społecznym czy też gospodarczym upatrują szansy na lepsze życie. Niekiedy, w swych najbardziej radykalnych poglądach pragną zburzyć dawny ład i wprowadzić zupełnie nowy i spełniający ich oczekiwania porządek (tak działo się chociażby w przypadku wcześniej wspomnianej Wielkiej Rewolucji Francuskiej). Chcą ustanowić swoje reguły życia społecznego.

Inaczej sytuacja ma się z „wyznawcami” metody biernego oporu. Ludzie ci pragnęli przede wszystkim okazać swoje niezadowolenie po to, by świat ujrzał jak cierpią i by pomógł im osiągnąć lepsze warunki bytu. Bierny opór nie wyklucza bowiem jakiegokolwiek formy współpracy dla dobra jednostki. Jednak, podobnie jak rewolucja, ma on także wiele twarzy. W swych początkowych fazach był bowiem ideą nastawioną na walkę w pełni tego słowa znaczeniu, niewykluczającą możliwości użycia przemocy. Dopiero Martin Luther King nadał temu pojęciu nowe i jakże inne znaczenie. Dzięki jego działalności coraz częściej kojarzono je z religią katolicką zakładającą umiłowanie własnego wroga. Bierny opór stał się bronią w rękach tych, którzy chcieli walczyć nie raniąc, był — jak to określił King — „mieczem, który nie kaleczy”.

Metoda ta sprzyjała i poniekąd wciąż sprzyja kształtowaniu się nowej formy dążenia do zdobycia swych praw. Urzeczywistnia postulaty szacunku i miłości do bliźniego łącząc w sobie również elementy pacyfizmu i stając się tym samym silnym rywalem dla rewolucji i jej ideologii.

Bierny opór nie uchronił się jednak przed licznymi błędami. Ów opór poprzez bierność postrzegany jest przez wielu jako droga do samo-destrukcji, a jego zwolennicy jako „głupcy czekający w bezruchu na śmierć”.

Zatem, która droga jest lepsza?

Nie istnieje niestety jednoznaczna odpowiedź. Rewolucja kojarzy się często jako idea właściwa ludziom nadpobudliwym, niecierpliwym, dążącym za wszelką cenę do realizacji swych planów, podczas gdy bierny opór postrzegany jest jako domena ludzi zrównoważonych, posiadających także ogromną odwagę i determinację. Patrząc na wiele wydarzeń mających miejsce w przeszłości można by przyjąć tę tezę za właściwą, jednak mimo nawet tak dokładnej analizy żadna z tych metod nie zasługuje na miano w pełni skutecznej. Możliwe, że przydałaby się inna, trzecia droga łącząca w sobie założenia jednej i drugiej ideologii, która poprzez wzajemną równowagę obu ich cech pozwalałaby na osiągnięcie większej ilości pozytywnych rezultatów.

*

Bibliografia:

Ghandi M.K., *Young India*, 1919
King M.L., *Dlaczego nie możemy czekać?*, 1967

Zobacz także te strony:

[Etiologia rewolucji](#)

[Pełzająca rewolucja menadżerów](#)

[Postulat rewolucji człowieczej](#)

[Skutki rewolucji listopadowej dla sprawy polskiej](#)

[Tajne związki i rewolucja listopadowa](#)

[Ku Klux Klan - Bractwo Śmierci](#)

Kamil Mroziński

Student prawa. Interesuje się problemami dyskryminacji rasowej, łamania praw jednostki, rasizmu.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 30-04-2005)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4107>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl